

Róże z betonu

Miuosh

1. Miuosh

Kiedy skończy się dzień, znowu staniemy pod klatką.
Miej chłopców w opiece, Najświętsza Boska Matko
Tutaj, gdzie upaść łatwo, choć progi nie wysokie
Jedyne co daje światło, to blask plazm zza okien
Znowu staniemy pod blokiem i będziemy przeklinać
Będą omijać nas bokiem, żeby z nami nie zaczynać.
My to ci z marginesu, których praca się nie ima
Będą na nas wieszać chuje, jak ciuchy na manekinach
W końcu przychodzi zima, wiatr coraz mocniej pizga
Ciagle przeklinamy system i walimy te piwska
Przyszłość miała być szansą, a przyszła jaka przyszła
Wszystko zdaje się być piękne, chyba, że widzisz to z bliska
Każdy z nas gaśnie z czasem tak jak iskra.
Choć większość ma maturę, co drugi ma magistra
Ławka to nasza przystań, z daleka od obietnic
A ponoć to my jesteśmy niebezpieczni.

Refren x2

Ja będę tam stać, płonąć i patrzeć na świat
Ze mną mój Bóg, moja wiara, całe miasta
Chociaż kłamstwem nas karmią, wiemy jaka jest prawda
Nawet z betonu czasem róża wyrasta

2. Diox

Nie wiem czy pamiętasz mój nielegal na kasetach
Bo możliwe, że bawiłeś się wtedy na dyskotekach
Chodziłem po ulicach i zbierałem doświadczenia
Na słuchawkach, na głośnikach, rap na taśmach, na kasetach.
Zebrałem wiele ziaren, które przy pomyślnym wietrze
Wyrzucę razem z pięściami, dziś z moim bratem w powietrze.
Lecą w różne miejsca, by przynieść mi kiedyś plon
I uwierz, gdziekolwiek spadną tam mogę stawiać mój dom.
Nie czuję żadnej presji pomimo miliona spojrzeń
A chuje bez konsekwencji mogą marzyć, by tu dotrzeć.
Skurwysyny będą pluć, nie mogą mi nic zrobić
Bo niewątpliwie mój jest ten kawałek podłogi
Sto tysięcy godzin, które spędziłem na ławkach
Dało sto tysięcy myśli, które sprawdzisz na słuchawkach.
Sto tysięcy kroków, z betonu róża wyrasta,
Sto tysięcy kolców, to tylko jedna jest prawda.

Miuosh:

Ja będę tam stać, płonąć i patrzeć na świat
Ze mną mój Bóg, moja wiara, całe miasta
Chociaż kłamstwem nas karmią, wiemy jaka jest prawda
Nawet z betonu czasem róża wyrasta. /2x

3. Hades

A, cały świat mi leży u stóp, jeden krok wstecz, dwa w przód
Jeden cel, ale wiele dróg, za krótki dzień i za mało snu
Łapię wdech z okien bicie serc słyszę bum, bum, bum
Tylko tu, tylko ty, tylko ja, hip hop to my, więcej nic
Ta muzyka przecież nie ma ram
Za to wymaga dyscypliny, trzeba nam
Wie pan, że bez gliny nie ulepi nic, ni chuja

Co dzień słyszę cichy krzyk znów ktoś spadł
Nawet nie wszedł na szczyt, pękło serce ze szkła
Daj coś od siebie, potem zacznij brać
To działa w jedną stronę, więc nie płyn pod prąd pontonem brat
To nie tak, świat jest bardziej złożony
Jeśli już coś wiesz o tym, to przekaz ziomkowi
I zejdz z drogi, bo depczemy przeszkody
HiFi klika, Fandango z WWA do Katowic.

Ref. x2

Ja będę tam stać, płonąć i patrzeć na świat
Ze mną mój Bóg, moja wiara, całe miasta
Chociaż kłamstwem nas karmią, wiemy jaka jest prawda
Nawet z betonu czasem róża wyrasta